

10-latki w Syrii jako żywe tarcze

13 czerwca 2012

W Syrii nawet 10-letnie dzieci są torturowane i zabijane w zbiorowych egzekucjach, a także używane przez siły reżimowe jako ludzkie tarcze, które mają chronić przed atakami opozycji – alarmuje najnowszy raport ONZ.

Jak poinformowała specjalna wysłanniczka ONZ ds. dzieci w konfliktach zbrojnych Radhika Coomaraswamy, wielu byłych żołnierzy relacjonowało, że do ostrzału obszarów zamieszkanym przez syryjskich cywilów dochodzi mimo obecności dzieci, które są tam zabijane lub okaleczane.

„Spotkaliśmy się także z relacjami i widzieliśmy dzieci, które były torturowane i które miały ślady tortur. Słyszeliśmy też od samych dzieci o przypadkach umieszczania ich na czołgach i wykorzystywania jako żywe tarcze, tak by czołgi nie dostały się pod ostrzał” – powiedziała przedstawicielka ONZ w rozmowie z BBC.

W dorocznym raporcie ONZ znalazły się wypowiedzi świadków, którzy mówili o zabieraniu dzieci siłą z domów rodzinnych, by potem – umieszczone na przedzie autobusów wiozących żołnierzy i członków milicji pacyfikujących wioski – chroniły ich przed ostrzałem.

Jednocześnie o narażanie dzieci na niebezpieczeństwo Coomaraswamy oskarżyła też opozycyjną Wolną Armię Syryjską, składającą się głównie z dezertersów z sił reżimowych. „Po raz pierwszy usłyszeliśmy o dzieciach rekrutowanych przez Wolną Armię Syryjską, głównie do zadań medycznych i logistycznych, ale jednak na linii frontu” – zwróciła uwagę.

Opracowanie: wg

Na podstawie: PAP

Źródło: [Niezalezna.pl](https://niezalezna.pl)